CZĘŚĆ XXII. № 52. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{5}{17}$ LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{4}{16}$ *Lipca.*

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 22 Czerwca, liczący się przy oddzielnym Kaukazskim korpusie, Jenerał-major *Olszewski 2*, mianowany Naczelnikiem lewego skrzydła linii Kaukazskiej na miejsce Jenerał-majora *Pullo 1.*

— Przez Ukazy Cesarskie z dnia 17 Czerwca Ober-sekretarz 1 oddziału 3 Departamentu Rządzącego Senatu, Radzca Kollegialny *Buczyński*, na własną prośbę, otrzymuje uwolnienie od służby—18 tegoż m. Sprawujący obowiązki Naczelnika pogranicznego Syberyjskich Kirgizów, Pułkownik *Ładyżeński* mianowany Sprawującym obowiązki Tobolskiego Cywilnego gubernatora.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 20 Czerwca, mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy z brylantami poseł nadzw. i minister pełnomocny Króla Jmci Pruskiego P. von *Liebermann.*

UKAZY CESARSKIE.

Do Rządzącego Senatu. (21 Czerw.) Z powodu nieurodzaju w niektorych średnich gubernijach Cesarstwa, Rozkazujemy, we wszystkich Rossyjskich portach Baltyckiego morza dozwalać w ciągu terazniejszej żeglugi przywozu bez cła następujących gatunków zboża: żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia i gryki w ziarnie, w mące i w krupach, rozciągając to i do takich okrętów, co wyszedłszy z zagranicznych portów za tegorocznej żeglugi, dojdą do portów Rossyjskich aż w przyszłej wiosnie. Inne co do tego przedmiotu artykuły taryfy mają pozostawac w swej mocy. Rządzący Senat wyda stosowne ku temu rozrządzenie.»

Do P. Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Jener. Adjutanta hr. Strogonow. (21 Czerw.) — «Peleciwszy Wam obejrzeć osobiście gubernije: Kaługską, Tulską, Riazańską i Tambowską i kierować działaniami władz miejscowych, dla zabieżenia brakowi żywności a szczególnie dla przyszłego zasiewu pól ozimych w dobrach obywatelskich, Rozkazujemy Wam: abyście co do tego przedmiotu, pod główną swoją Zwierzchność wzięli wszystkie miejscowe cywilne urzędy i używali niezwłocznie stanowczych środków z zupełną władzą stosownie do okoliczności i potrzeby. Przy wykonaniu tego polecenia miejcie na względzie, iż Rząd okazywał zawsze w podobnych zdarzeniach i teraz gotow jest okazać nowe ze swojej strony koniecznie potrzebne wsparcia, lecz Chcemy, ażeby z dobrym tym uczynkiem nie łączyło się złe użycie pomocy i aby wsparcia dawane były istotnie potrzebującym i pozbawionym własnych zasobów obywatelom, a nie marniały w ręku tych, którzy znajdą w tem nowy tylko środek dla zaspokojenia swoich urojonych chęci. Donoście Nam co znajdziecie i co przedsięweźmiecie. Za powrotem do Petersburga macie objąć zarząd Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a podczas niebytności waszej w stolicy ma zarządzać tem Ministerstwem Członek jego Rady, Tajny Radźca Butkow»

— N. Cesarz dnia 27 Maja potwierdził Zdanie Rady Państwa dozwalające szlachcie gubernii Taurycklej obierać z pośród siebie Prezydentów Izb Sądowych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Darmstadt, 2 Lipca. J. C. W. W. Xiążę Następca Tronu Wszech Rossyj był dziś i wczora na polowaniu danem w Wielkoxiążęcym parku. Przed wyjazdem J. C. Wysokości, który naznaczony jest w Sobotę, będzie jeszcze na cześć Jego miała miejsce przejażdżka z pochodniami. Cesarzewicz udaje się ztąd do Ems, gdzie przepędzi kilka

dni z Cesarzową, N. Matką swoją; poczem puści się w dalszą podróż do Petersburga.

Londyn 3 Lipca. Gazeta urzędowa donosi, że Xiążę Dołgorukow, adjutant N. Cesarza Jmci Rossyjskiego, złożył Królowej Jmci list tego Monarchy z powinszowaniem uniknionego niebezpieczeństwa.

— Na posiedzeniu 30 Czerwca Izba lordów słuchała po raz drugi odczytania billu o połączeniu prowincyj Kanadyjskich, wczora izba ta zajmowała się sprawami tyczącemi się duchowieństwa.

— 30 Czerwca, wniosek sira R. Inglis, w przedmiocie nauczania religii, dał powod w izbie Niższej do długich rozpraw, które się ukończyły odrzuceniem wniosku. Posiedzenie 29 tegoż m. zajęte było sprawami duchownemi, a wczorajsze niemiało interesu.

— Na temże posiedzeniu 29, na zapytanie P. Miles: co się robi dla przywrócenia stosunków przyjazni z Szachem Perskim lord Palmerston odpowiedział, że układy właśnie teraz się toczą i że jaśniej na teraz w tym przedmiocie odpowiedzieć nie może. Tenże minister, zapytany: czy Rząd nie naganił postępowania kapitana Elliot i czy ten pozostanie na urzędzie Nadzorcy handlowego w Chinach, odpowiedział, że Rząd bynajmniej nie myśli o odwołaniu tego urzędnika.

— W ciągu ostatnich 6 miesięcy było w Londynie 300 pożarów; szkody przez nie sprawione, szacują na 160,000 fun. sterl.

— Okręt «Charles Grant» przywiozł wiadomości z Chin, po 29 Lutego. Rządzca Lin pracuje nietylko nad wykorzenieniem handlu opium, ale nadto nad zniesieniem domów gry. Wojsko odebrało rozkaz udzielenia mu na ten cel zbrojnej pomocy.

— W «Canton Press» piszą: «mandaryni, którzy, przed przybyciem Kommisarza Lin, sprzyjali handlowi opium, pozostali nieukarani—pięciu z nich wszakże uwięziono. Wnosić należy, że mandaryni zawsze są usposobieni do sprzyjania temu handlowi i nigdy Rząd wyższy nie dopnie swoich zamiarów, dopokąd urzędnicy będą tak źle płatni. Donieśliśmy dawniej że chińczycy uzbrajali dla swojej floty kupione od europejczyków handlowe okręty; teraz się pokazuje że zaniechali tego i zwrócili właścicielom kupione statki. Kommisarz Lin traktuje jak bajkę wiadomość o wyprawie angielskiej i zapewnia lud że żaden okręt angielski nie przyjdzie na chińskie brzegi.»

— Prace około Tunnelu pod Tamizą zawieszone zostały na trzy miesiące, gdyż przezorność każe zbić naprzód domy na brzegu północnym, stojące na drodze tunnelu i już zakupione przez kompanią. Niezwłocznie po zbiciu tych domów otwarta będzie ścieżka w tunnelu dla pieszych.

Paryż, 2 Lipca. Posiedzenia izby parów 30 Czerwca i dzisiejsze, nie miały interesu.

— Xiążę de Joinville dziś wyjeżdża do Tulonu, gdzie, 8 Lipca, zabierze się na fregatę «la belle Poule» i popłynie na wyspę św. Heleny po zwłoki Napoleona.

— Piszą ze Strasburga: «Uroczystość doroczna na cześć wynalazcy druku, Guttemberga, przypadająca 23 Czerwca, miała miejsce dopiero na drugi dzień, a to z przyczyny nadzwyczajnej burzy z gradem i trąbą powietrzną, która miasto w tym dniu nawiedziła. Strasburg przedstawia w tej chwili widok miasta szturmem wziętego. Wszystkie szyby pobite, ulice zasypane gruzami, dachy podziurawione. Pamięć ludzka nie zasięga podobnej burzy; grad wielkości jaja kurzego ranił wielu ludzi i pozabijał mnóstwo ptaków, mianowicie gołębi i bocianów, których nasze miasto jest pełne.»

— Donoszą z Parthenay, że tam, 8 Czerwca, podczas ciszy i pięknej pogody, wieczorem, dało się uczuć mocne trzęsienie ziemi; domy zachwiały się i sprzęty domowe poupadały na ziemię. Wahanie się było od wschodu na zachod i huk podziemny, podobny do grzmotu, dawał się słyszeć przez minutę czasu.

— P. Laquil, znany ze swych wynalazków w żegludze, odkrył teraz sposób zgęszczania pary wodnej ulatującej z machin parowych na statkazh i zbierania z niej wybornej wody do picia.

— Donieśliśmy o ukończeniu w Douai sławnego processu, trwającego od 1728 roku między XX. de la Rochefoucauld i hrabiami de Nettancourt. W tym processie, w którym koszta same wynoszą 500,000 franków, a żądania rodziny Nettancourt, zresztą znacznie przez sąd uszczuplone, 18,000,000 franków, piątą część wygranej przypada na jednę z siostr stron powodowych, panią le Molt, małżonkę znanego w Petersburgu właściciela Fizyonotypu i zakładu elektro-magnetycznych kuracyj, z domu hrabiankę Apollinę de Nettancourt-Choiseul.

Bruxella, 27 Czerwca. Senat przyjął prawo uchwalone przez izbę reprezentantów o pożyczce i tém ukończył swoje prace. Sessya prawodawcza zamknięta została wyrokiem z dnia 26 b. m.

— Gazeta «le Commerce Belge,» donosząc o zaszłej w Warszawie śmierci P. Cockerill, dodaje, że dotąd nie ma wiadomości o żadném rozporządzeniu, które, jeżeli jest, musiało chyba być przez niego zrobione w Warszawie lub w podróży. Domniemani spadkobiercy jego zebrali się 25 Czerwca w Bruxelli i zawarli akt, którym przedłużają dane przez nieboszczyka pełnomocnictwa—tymczasem rzeczy są na dawnej stopie; fabryki są czynne i w tej chwili jest w nich machin i wyrobów zamówionych na 2 miljony. Wszystko każe mniemać że jego zakłady utrzymają się i komisarze ułożą się z wierzycielami ku zobopolnemu zadowoleniu.

Alexandria 7 Czerwca. Nieukontentowanie nie ustaje pomiędzy majtkami i żołnierzami floty tureckiej. Mimo czujność egypcyan, płatnik jeneralny tej floty z dwoma pomocnikami, zdołał skrycie zabrać się na statek i popłynął do Konstantynopola. Fanatyzm wzbudzony umyślnie przez paszę pomiędzy mieszkancami, zaczyna przynosić owoce. Araby, ktorym chrześcian wystawiono jako wrogów ich wiary, niezaprzestają na łżeniu ich, i zaczynają zabijać.

Przed kilką dniami, w chwili kiedy P. Torcinowitch (czy nie Turczynowicz?) Dyrektor biura zdrowia w starym porcie, około południa wracał do domu, przeprowadzany przez strażnika, greka, napadnięty został w krętej ulicy przez jednego araba, który mu zadał kilka ciosów sztyletem. Arab, mniemając go nieżywym, zapuścił się w pogoń za grekiem aż pod bramę Biura Zdrowia, gdzie był pojmany i odprowadzony do Baszy-Agi. Po doniesieniu o tém Pasza Egyptu przybył natychmiast do miasta, gdzie zwołał sąd wojenny i zabójca został skazany na śmierć. Zapytywany o powodach zbrodni odpowiedział, że był natchniony; słysząc zaś codzień powtarzanem, że chrześcianie są przyczyną wszystkich nieszczęść kraju, mniemał to zabójstwo być zasługą. Zresztą zapadły wyrok dotąd nie iest wykonany. P. Torsinowicz daje nadzieję wyzdrowienia.

Neapol, 20 Czerwca. Rząd ogłosił urzędowie o zwróceniu przez anglików zabranych okrętów i o bliskiém ukończeniu zajścia z W. Brytanią.

W tych dniach wypłynie ztąd do Tunis flota złożona z dziewięciu okrętów. Celem tej wyprawy jest otrzymanie zadośćuczynienia za rozmaite krzywdy ucierpiane przez poddanych Neapolitańskich. Król zamierza powiększyć swoję marynarkę. Budują się teraz dla niej w Anglii cztery okręty parowe, każdy od 84 dział.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Darmstadt, 5 Lipca. Serenada z pochodniami, którą mieszkańcy naszego miasta zamierzali dać na cześć J. C. W. W. Xięcia Następcy Tronu Wszech Rossyj, nie miała miejsca dla tego, iż ten Xiążę nic mógł przyjąć nie coby było uroczystą zabawą, z powodu głębokiej żałoby, w jakiej Dom Cesarski zostaje. J. C. Wysokość dziś w nocy wyjechał do Ems, zkąd uda się do Petersburga.

Londyn, 4 Lipca. Mówią o wniesieniu billu urządzającego Regencyą na przypadek jeżeliby Królowa umarła z połogu, zostawując potomka w życiu.—Dwór na tydzień wyjeżdża do Claremont, zkąd uda się do Brighton—Posiedzenie izby Niższej 29 Czerwca, po przejściu billu o cukrze, było zajęte rozprawami nad billem o hojniejszém uposażeniu małych plebanij kosztem dochodów wyższego duchowieństwa. Wnioski PP. Posey i Follet, przeciwne billowi ministeryalnemu, zostały odrzucone: pierwszy 117 głosami przeciw 15, drugi 57, przeciw 34. Inne posiedzenia nie miały interesu.—Odebrano nowiny z Canton po 27 Marca. Chińczycy zawsze czynnie pracują nad uzbrajaniem statków palnych przeciw flocie angielskiej. Do tej ostatniej świeżo przybył okręt «the Druid» od 44 dział—Cesarzowa Chińska umarła i Pekin jest w wielkiem poruszeniu. — P. Carter i jego *Lew-Król* (lion-king) mieli przypadek na teatrze Astley, który mógł się smutnie skończyć. W chwili kiedy Carter wyjeżdżał w rydwanie, ciągnionym przez lwa, na rusztowanie, przedstawujące skalistą górę, deski załamały się. W swoim upadku Carter nie stracił głowy, wyskoczył z wozu i potrafił uratować lwa, który lekko się tylko potłukł. Po niejakim czasie ustawiono znowu rusztowanie i P. Carter w tryumfie wjechał na nie lwem swoim, witany z zapałem od tłumnego zgromadzenia.

Paryż, 4 Lipca. Izba parów na ostatnich posiedzeniach znowu przyjęła kilka praw już przyjętych przez drugą izbę —J. K. W. Xiążę de Joinville wyjechał 2 b. m. do Tulonu —Monitor ogłosił depeszę telegr. z Afryki, z d. 27 Czerw., z której wypada że francuzi mieli żwawą utarczkę z arabami i odparli ich ze stratą.

HISZPANIJA. Obie Królowe przybyły 28 Czerwca do Barcelony—Cabrera opuścił Berga, i uprowadziwszy działa i zapasy, spalił miasto. Jenerał Karlistów Segarra przysiągł na wierność Królowej. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)*

NOWE DZIEŁA.

OBRAZ MYŚLI MOJEJ,

Przez Floriana Bochwica—Część druga.

(Wydanie Adama Zawadzkiego) *Wilno—1839. str. 132.*

Za ukazaniem się dziełka bezimiennie wydanego w Wilnie pod tytułem: *Obraz myśli*, objęci byliśmy zdumieniem: kto jest pomiędzy nami zdolny do napisania tych kilkudziesięciu, ale tak ważnych kartek? uczuliśmy wszakże niepospolitą roskosz na ten dowód, że znajdują się u nas ludzie tak zdrowo i potężnie myślący, że nawet literaturze naszej przybywa niespodziewanie pisarz w najwalniejszéj, lecz dotąd najuboższej jej gałęzi, w filozofii — Można więc pojąć przyjemność którą nam sprawiła wiadomość o ukazaniu się drugiej części tego samego pisma, części z którąśmy powitali odkryte nazwisko autora, a odczytanie jego nowego utworu, wzbudziło w nas uczucia, z których słabo zapewne zdamy sprawę.

Nim ocenimy wzniosłość, nowość, samorodność myśli, których wielkie skarby są w piśmie naszego ziomka, powiedzmy ogólnie o rodzaju dokonanej, a przynajmniéj rozpoczętej przezeń sprawy — Dotychczas nie mieliśmy własnej szkoły filozoficznej. Najznakomitszy nasz pisarz w tej gałęzi, Jan Śniadecki, był otwarcie uczniem szkoły Szkockiej, nie zachodzącej w ostateczności nauki 18 wieku a jednak w wielu punktach z nią złącznej; w piśmie zaś swoim, *Filozofia ludzkiego umysłu*, z właściwą sobie jasnością i doborem ojczystej mowy, nazwał nam i określił wszystkie przymioty umysłu ludzkiego, wyliczył (że powiem,) wszystkie narzędzia filozofowania, co przecie samą filozofią wcale nie jest. W nowszych czasach starano się u nas zaszczepić nowszą filozofią. Przedsięwziął to szczególniej *Kwartalnik naukowy Krakowski*, wstydząc już nas samém swém godłem, że chwiejemy się dotąd jak dzieci na wietrze wszelakiej doktryny — W tém uczoném piśmie, Pan Rzesiński wyłożył nam historią filozoficznych systematow, Pan Kremer uczył nas według Hegla, Logiki, Antropologii, Fenomenologii ducha; w ogóle dążnością Kwartalnika Krakowskiego było zachęcić nas do nauk filozoficznych i

postawić na szczeblu, na którym się one dziś znajdują w Niemczech—Wdzięczność się mu należy za podjęte w tym względzie prace, wstydem bowiem i upośledzeniem byłoby dla naszej literatury, gdyby nie dochodziła do niéj wiadomość o najgłośniejszych w swoim czasie systematach; lecz czy można sobie było obiecywać, ażeby nauka Niemiecka, w części prosty wypływ ich osobnego narodowego umysłu, w części długiego w tym kierunku kształcenia się, mogła się pomiędzy nami przyjąć, rozejść się, gruntem własnych naszych postępów zostać?. . . . bardzo to jeszcze wszystko było wątpliwém — W jakim nawet stopniu przerodzenie tak dziwne naszego umysłu, (gdyby było podobne) byłoby pożądane? . . . bez wahania się odpowiedzieć nie podobna. Są tacy co myślą że filozofia Niemiecka nie tylko nie odkryła jeszcze absolutnej prawdy, ale nawet nie idzie torem, po którym można ją wynaleść—że zapędom spirytualnym grożą także niebezpieczeństwa, — że, między innem, *Filozofia Natury* graniczy za nadto blisko z Panteizmem, . . . a to przynajmniej wszyscy już dzisiaj wiedzą, że nauka ta mniéj przelała swiatła na przyrodę ludzką, niżeli się spodziewano, bo badając fenomena ducha w zbyteczném oderwaniu, jest rzetelnie tylko metafizyką, ale nie filozofią.

W obecnej dopiero chwili, mianowicie w łonie szkoły filozoficznej Katolickiej, zaczyna się wyrabiać idea: że jedyną godną nazwiska nauki nauk byłaby ta umiejętność, któraby badała nie pewną poiedyńczą władzę duszy, nie oderwaną i w położeniu przypuszczoném, w jakiem rzeczywiście nie jest, ale któraby badała człowieka w zupełności, w ogarnieniu wszystkich względów które istność jego na tej ziemi stanowią, któraby zatem o prawdziwym człowieku, naturze i przeznaczeniu jego bytu, starała się coś wyśledzić—Takowa filozofia jedyna byłaby rzetelną, jako jedyna na rzetelnej podstawie zasadzona, a ku zawstydzeniu wszelkich pseudo—filozofij, trafia ona na gotowe pewniki w Objawieniu, na prawdy religijne najwyższe, do jakich wznieść się zdoła umysł ludzki, których sam przez się nigdyby niewynalazł a niezmierzoną ich wysokość, mądrość i gruntowność zostaje mu obejmować tylko i podziwiać: ta umiejętność zamyka w sobie wszystko, co niewłaściwie na filozofią, teologią i etykę dzielono.

Wypadało zapewne żądać ażeby tę to gałęź filozofii wniesiono do nas teraz, kiedy zewsząd odzywają się głosy, o oparcie dość samoistnie rozwijającej się u nas literatury o gruntowne pojęcia ogółu rzeczy, pod czém filozoficzną umiejętność rozumieją — Zdawać by się mogło, że umysł nasz narodowy, z przyrodzenia wstrętny do zaciekań, a skłonny do widzenia rzeczy zdrowo, prosto, w świetle praktycznej rzeczywistości, snadniej jak do wszystkiego innego, przystałby do tej nauki w jéj najnowszem skierowaniu, i jeżeli istotnie w rozwinieniu swojém doszedł już tego punktu że wykstałcać może i drugim okazywać swoj obraz myślenia (swoją filozofię) stać się może, że nauka o której mowimy przypadnie mu jak raz w udział, jako usposobionemu charakterem swego umysłu, najdzielniej ją podźwigać—Zdanie to jednak z wątłych tylko analogij nieść się godziło; nic mu jeszcze nie obiecywało prędkiego urzeczywistnienia, aż Pan *Florian Bochwic* tak niespodziewanem ogłoszeniem swoich dwóch dziełek, niepospolitej mu wiarogodności dostarczył.

Pierwsza część *Obrazu myśli* zawierała wykład w jak cudowny sposób, godzą się najwyższe pomysły filozoficzne o przyrodzie duszy ludzkiéj i jej nadziejach, z głownemi prawdami i obietnicami Wiary—Takim sposobem, od razu ziomek nasz ustawiał narodową umiejętność na jedynym miejscu gdzie rozwinieniu jej błogiemu wszystko sprzyja, na którę właśnie wchodzą po wielu próbach i zawodach naczelne umysły Europy, z którego rozpoczynają się ostatnie prace wieku, zapowiadające nową i bardzo ważną, w oświeceniu ludów erę — Nauka naszego ziomka jest już jawnie Filozofią religii, bo jest nauką przeświadczeń rozumnych o pewnikach wiary, zawartych w słowie Tego, który znał najlepiej Człowieka, bo go stworzył—Takowa umiejętność jest płodem prawym naszego wieku, gdyż zaspokaja konieczność ustalenia powrotu tej zbawczej idei wiary, o co zewsząd wołać zaczęto, lecz co się stać mogło tylko za Łaską Wyższą, a nie innym środkiem, jak ażeby ten sam rozum ludzki, który był narzędziem zgorszenia, teraz sprawę swoją naprawił—Pożądane więc tutaj były na pracowników tylko umysły tak wyższe, ażeby przed niemi wszystkie przeciwnego zdania ukorzyć się musiały; niedosyć tu było powracać w zastosowaniach do prawd dawnych i pospolitych: tu wypadało ażeby na torze prawym widoczny był wszakże postęp i udoskonalenie; nie sprawiłoby tu skutku opowiadanie nauki gotowej i znajomej: należało koniecznie ażeby się to działo przez pomysły własne, z niepodejrzanego przeświadczenia idące; słowem, trzeba tu było geniuszów, a z rozkoszą wyznajemy ih ujrzeliśmy wybranym do tego posłannictwa, znamienitego naszego autora.

(Dok. nast.)

Prośba do Redakcyi Tygodnika Rolniczo-Technologicznego Warszawskiego.

W № 20 tego dziennika P. Krajewski doniosł nam o prassie do wyciskanią burakow wynalazku P. J. Zakrzewskiego.—Radzibyśmy bardzo wiedzieć gdzie dostać można takich pras?, czy wynalazca udzieliłby ich opisu lub wzoru i za jakie wynagrodzenie?—Upraszamy o informacyę w tym względzie, pośrednictwem pism czasowych, a mianowicie samegoż Tygodnika Rolniczo-Technologicznego. *M. Gr.*

na Ukrainie,
13 Czerwca 1840 roku.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюля 4-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.